

Sygn. akt I ACa 1098/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdarska-Pilis SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 3 sierpnia 2017 r., sygn. akt I C 747/16,

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 czerwca 2016 r.,

b) w pozostałej części powództwo oddala,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4 750 (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów procesu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 600 (sześćset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdarska-Pilis

Sygn. akt I ACa 1098/17

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej 80000,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2016 r. i kosztami procesu z tym uzasadnieniem, że w dniu (...) r. w wypadku komunikacyjnym zginęła jego siostra B. K. i jego matka M. C., wskutek czego naruszone zostały jego dobra osobiste w postaci więzi rodzinnych, pozwana jednak odmówiła uczynienia zadość jego roszczeniu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Nie kwestionowała, że w wyniku wypadku z (...) r. zginęły matka i siostra powoda i że sprawcą wypadku łączyła z nią umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zarzuciła jednak, że żądana kwota jest rażąco wygórowana; zakwestionowała także datę, od jakiej powód domagał się zasądzenia odsetek.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 35000,-zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 czerwca 2016 r., w pozostałej zaś części powództwo oddalił i zniósł wzajemnie koszty procesu. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu (...) r. w G. miał miejsce spowodowany przez kierującą samochodem A. (...) A. W. wypadek drogowy, w wyniku którego ponieśli śmierć pasażerowie samochodu A. (...): B. K., A. K. i M. C.. Sprawczyni wypadku za jego spowodowanie została prawomocnie skazana. W dacie wypadku objęta była ona obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Zakładzie (...).

M. C. była matką powoda, a B. K. była jego jedyną siostrą.

Powód wychowywał się w M., gdzie mieszkał z ojcem J. B. oraz z matką i siostrą. Dom rodzinny opuścił w roku 1974, by rozpocząć naukę w N., a następnie w roku 1976 rozpoczął pracę w kopalni w B.. Zamieszkał w W..

Siostra jego dom rodzinny opuściła w tym samym czasie. Początkowo mieszkała w T., a następnie razem z mężem i synami zamieszkała w K.. Ojciec powoda niespodziewanie zmarł śmiercią naturalną miesiąc przed wypadkiem.

M. C. w dacie śmierci miała 64 lata. Jakiś czas przed wypadkiem zamieszkała z córką B. K. w K.. B. K. w dacie śmierci miała lat 41. Osierociła trzech synów, którzy w dacie wypadku mieli lat 14, 18 i 22. Powód w dacie wypadku liczył 45 lat i pracował na kopalni. Od 1983 r. pozostaje w związku małżeńskim, ma córkę w wieku 34 lat, a także wnuczkę w wieku 5 lat.

Relacje pomiędzy powodem a jego siostrą i matką były dobre. Przed wypadkiem odwiedzali się, a przede wszystkim wspólnie spędzali uroczystości rodzinne i święta. Wyjeżdżali kilka razy na wspólne wakacje (ostatni taki wyjazd miał miejsce kilka lat przed wypadkiem) czasem wspólnie jeździli na rowerach. Przed wypadkiem najwięcej czasu powód spędzał z żoną.

Wypadek miał miejsce, gdy M. C. i B. K. razem z mężem wracali od powoda. Po wypadku powód udał się do szpitala, gdzie przebywała matka, nie zdążył jednak się z nią pożegnać.

Po wypadku powód przez jeden dzień korzystał z urlopu na żądanie, a następnie skorzystał z kilku dni wolnych, przysługujących w związku z pochówkiem osoby bliskiej. Po tym czasie nie brał już urlopu ani nie korzystał ze zwolnień lekarskich.

Powód żałobę po śmierci bliskich, w tym ojca, przeżywał około sześciu miesięcy. Był przygnębiony, smutny, ale jego relacje z żoną i córką nie uległy pogorszeniu. Nie korzystał z pomocy psychologa lub psychiatry, nie brał leków na uspokojenie, zażywał jedynie środki ziołowe. Po śmierci siostry pomagał jej synom, z którymi do dziś utrzymuje kontakt. Regularnie odwiedza groby matki i siostry.

Biegli z zakresu psychologii i psychiatrii nie stwierdzili u niego symptomów zespołu stresu pourazowego ani innych poważnych zaburzeń psychicznych czy następstw psychologicznych i wskazali, że zaadaptował się on do utraty bliskich

i zamknął żalobę. Podali, że bezpośrednio po doznanej traumie ujawnił przemijającą, ostrą reakcję na stres. Stwierdził wreszcie, że nie jest możliwa obiektywna ocena stopnia jego spowodowanych śmiercią matki i siostry cierpień psychicznych, gdyż jest to odczucie indywidualne, a nadto na stan jego nałożyła się niespodziewana śmierć jego ojca bezpośrednio przed wypadkiem.

W dniu 5 maja 2016 r. powód zgłosił pozwanej szkodę, ta jednak odmówił zaspokojenia jego roszczenia. Na skutek jego wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy w dniach 6 i 19 lipca 2016 r. zaproponowała mu ugodę, w wyniku której otrzymałby 20000,-zł zadośćuczynienia w związku ze śmiercią 6000,-zł w związku ze śmiercią siostry; propozycji tych nie przyjął.

Pozwana nie kwestionowała zasady swej odpowiedzialności za skutki wypadku z (...) r., która podstawę znajduje w obowiązujących w dacie zdarzenia normach art. 4 i art. 5 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej oraz §10 i §29 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, a także w normach art. 822 k.c. i art. 436§2 k.c. w związku z art. 415 k.c.

Spór dotyczył wysokości zadośćuczynienia oraz daty początkowej odsetek za opóźnienie w jego zapłacie.

Wypadek, w wyniku którego śmierć poniosły matka i siostra powoda, miał miejsce przed wejściem w życie art. 446§4 k.c., stanowiącego wyrażoną *expressis verbis* podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę związaną ze śmiercią wskutek deliktu najbliższego członka rodziny. Pod wpływem uchwał Sądu Najwyższego ukształtowała się jednak linia orzecznicza przyjmująca, że w odniesieniu do stanów faktycznych sprzed 3 sierpnia 2008 r. członkowi rodziny zmarłego może na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. przysługiwać zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną w wyniku naruszenia dobra osobistego w postaci szczególnych więzi rodzinnych ze zmarłym

Do katalogu dóbr osobistych zaliczyć należy nie każdą więź rodzinną, a jedynie taką, zerwanie której powoduje cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Dla zasadności roszczenia o zadośćuczynienie konieczne jest zatem wykazanie bliskości emocjonalnej ze zmarłym członkiem rodziny, a nie jedynie formalnego powiązania rodzinnego.

Zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego prowadzić ma do naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Na rozmiar tej krzywdy wpływają przede wszystkim takie okoliczności, jak wywołany śmiercią osoby bliskiej wstrząs, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie wskutek tej śmierci zaburzeń oraz stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania.

Przy takich założeniach stwierdzić należy, że w wyniku śmierci matki i siostry powoda doszło do naruszenia jego podlegających ochronie dóbr osobistych w postaci szczególnych więzi rodzinnych z nimi. Oczywiście jest wszak, że na gruncie prawidłowo funkcjonującej rodziny (a taką była rodzina powoda) śmierć najbliższych krewnych zawsze łączy się z bólem i cierpieniem.

Przy określaniu rozmiaru zadośćuczynienia mieć należało na uwadze całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności to, że:

- pozew o zadośćuczynienie powód wniósł dopiero po 15 latach od wypadku,
- relacje powoda z matką i nie wykraczały poza typowe, wytyczone przede wszystkim kalendarzem świąt i uroczystości rodzinnych,
- w chwili śmierci matki i siostry powód był już człowiekiem dorosłym, o ustabilizowanej sytuacji życiowej, rodzinnej i zawodowej,

- powód dom rodzinny opuścił wcześniej, by następnie założyć własną rodzinę, i że to żona i córka stanowiły dla niego najbliższe otoczenie rodzinne, a śmierć matki i siostry nie doprowadziła do osamotnienia go,
- wywołana nagłą śmiercią matki i siostry trauma nie skutkowałą zaburzeniami w sferze psychiki i funkcjonowania społecznego powoda ani perturbacjami w jego życiu rodzinnym i zawodowym.

W tej sytuacji za odpowiednią, czyli kompensującą krzywdę powoda, kwotę należało uznać 35000,-zł, w tym 30000,-zł zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki i 5000,-zł zadośćuczynienia w związku ze śmiercią siostry.

Od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia na podstawie art. 481 k.c. przyznać należało powodowi odsetki od dnia 5 czerwca 2016 r.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przywołał Sąd normy zdania pierwszego art. 100 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku, skierowanej przeciwko oddaleniu powództwa i przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach, powód zarzucił obrazę art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., również w związku z art. 442¹§1 k.c., oraz obrazę art. 233§1 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku w jego zaskarżonej części przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanej dalszych 45000,-zł z odsetkami od 5 czerwca 2016 r. i przez orzeczenie o kosztach stosownie do wyniku postępowania oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie zasługuje częściowo, niektóre spośród podniesionych w niej zarzutów i argumentów są bowiem nie do odparcia. Kwalifikacji takiej z pewnością jednak nie można odnieść do podniesionego przez skarżącego zarzutu obrazy art. 233§1 k.p.c.

Przepis ten reguluje ocenę dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy, pozostawiając przy jej czynieniu sądowi orzekającemu pełną praktycznie swobodę, ograniczoną jedynie koniecznością pozostania przy tym w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Oznacza to, że zarzut uchybienia tej normie postawić można tylko wtedy, gdy sąd orzekający zasady te naruszy, nie jest natomiast wystarczające zaprezentowanie przez skarżącego własnej, konkurencyjnej względem tej dokonanej przez są, oceny dowodów, nawet jeśli i ona z zasadami logiki i doświadczenia życiowego byłaby niesprzeczna.

Rzecz w tym, że skarżący nie pokusił się nawet o zaprezentowanie takiej własnej oceny dowodów, tym bardziej zaś nie wskazał, na czym polegać by miało uchybienie przez Sąd Okręgowy zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Ograniczył się w tym zakresie do tezy, że owa mająca być błędną ocena doprowadzić miała Sąd ten do wadliwych ustaleń, w istocie zatem zarzucał sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, zarzut ten tymczasem w dyspozycji wskazywanej przezeń w apelacji normy art. 233§1 k.p.c. się nie mieści.

Pozostaje w tej sytuacji przeanalizować ten ukryty pod przywoływaniem obrazy art. 233§1 k.p.c. zarzut.

Wbrew tezie skarżącego ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Kwestionowanie tych ustaleń sprowadza się w istocie do opatrywania ich przymiotnikami bądź innymi sformułowaniami, które mają w założeniu wzmacniać rozmiar doznanej przez powoda krzywdy. Na przykład w miejsce ustalenia, że stosunki powoda z matką i siostrą były dobre, pożąda on stwierdzenia, że były bardzo dobre, lub że śmierć ich zdeorganizowała jego najbliższe otoczenie rodzinne. Dodatkowo sugeruje on dalsze ustalenia, które z materiału dowodowego w ogóle nie wynikają, jak ma to miejsce w przypadku wskazywania, że potrzebował on pomocy psychologicznej lub że żałoba jego trwała dłużej niż kilka miesięcy, o których sam zeznał. Taki sposób podważania ustaleń nie może odnieść pożądanego przez niego skutku i nie daje Sądowi Apelacyjnemu najmniejszych podstaw do ich korygowania.

Bezzasadność zarzutów skierowanych w szerokim znaczeniu przeciwko poczynionym przez Sąd Okręgowy ustaleniom pozwała Sądowi Apelacyjnemu na ustaleń tych zaakceptowanie i na uznanie ich za własne.

Konstruując zarzuty obrazy prawa materialnego wskazał skarżący, między innymi, na rzekome uchybienie normie art. 442¹ k.c. Zarzut ten jest wręcz niezrozumiały, normy tej bowiem Sąd Okręgowy w ogóle nie stosował z tej prostej przyczyny, że w sprawie mowy być nie mogło o przedawnieniu roszczeń.

Oczywistą intencją powoda w tym zakresie, wprost zresztą wyrażoną, było podważanie stanowiska Sądu Okręgowego, że na wymiar zadośćuczynienia wpływ może mieć (ma) wpływ czasu od daty wypadku, w którym zginęły matka i siostra powoda. Tego rodzaju argumentacja uzasadniać by mogła najwyżej, skądinąd również podniesiony, zarzut obrazy art. 448 k.c., poprawność zastosowania którego zresztą Sąd Apelacyjny i tak obowiązany byłby badać z urzędu.

Nie dopuścił się Sąd Okręgowy (z punktu widzenia powoda – na pewno) obrazy art. 23 k.c.; przeciwnie – normę tę zastosował prawidłowo i trafnie doszedł do przekonania, że nagły i tragiczny jednoczesny zgon matki i siostry doprowadził do traumatycznego zerwania więzi rodzinnej powoda z nimi i w ten sposób jego dobra osobiste naruszył.

Ostatecznie pozostaje do rozważenia, czy przyznane powodowi zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie jest odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c., stosowanej poprzez zawarte w art. 24§1 k.c. odesłanie, a zatem czy do obrazy tych norm doszło.

W pierwszym rzędzie odnieść się przyjdzie do kwestii, czy (a jeśli tak – to jakie) znaczenie dla wymiaru zadośćuczynienia może mieć wpływ czasu, jaki minął od daty wypadku do dnia wyrokowania. Wbrew lansowanej w apelacji tezie przyjąć należy, że okoliczność ta nie jest pozbawiona znaczenia, i to nie tylko dlatego, że właśnie skutek upływu czasu (jak przyjął Sąd Okręgowy) żal i krzywda uległy złagodzeniu. Zgodzić się częściowo można zresztą ze skarżącym, że późniejsze zgłoszenie roszczeń nie powinno pozbawiać pokrzywdzonego pełnego zadośćuczynienia, nie sposób jednak w tym zakresie przejść do porządku nad normą art. 316§1 k.p.c., która każe przy wyrokowaniu brać za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Jeśli jednak przyjąć by, że w sprawie zachodziły podstawy do wzięcia pod uwagę stanu, jaki zaistniał bezpośrednio po wypadku, to nie sposób abstrahować od tego, że w okresie tym zadośćuczynienia były (kwotowo) znacząco niższe od przyznawanych obecnie, choćby z przyczyny ówczesnej innej (większej) siły nabywczej pieniądza. Na marginesie niejako warto nadto zwrócić uwagę, że w długim jeszcze okresie po wypadku z dnia (...) r. powód nie uzyskałby żadnego zadośćuczynienia, umożliwiające to orzecznictwo pojawiło się bowiem dopiero znacznie później.

W tym kontekście i w kontekście wszystkich ustalonych prawidłowo okoliczności sprawy wynoszące 30000,-zł zadośćuczynienie za krzywdę, jakiej powód doznał wskutek śmierci matki, nie może być na gruncie art. 448 k.c. uznane za zaniżone, zwłaszcza rażąco, a tylko takie rażące zaniżenie mogłoby uzasadniać ingerencję w treść wyroku Sądu pierwszej instancji.

Odmienne ocenić przyjdzie zadośćuczynienie, jakie za stosowne uznał Sąd Okręgowy w przypadku zgonu siostry powoda. Notoryjne jest wszak, że – poza ekstremalnymi wyjątkami – więź między rodzeństwem jest silna, nieraz silniejsza nawet od tej, jaka istnieje między dziećmi a rodzicami. Nawet zatem jeśli uwzględnia się, że powód wcześniej opuścił dom rodzinny i założył udaną i szczęśliwą rodzinę oraz że na traumę jego wpłynęła nie tylko tragiczna śmierć siostry (i matki), ale i wcześniejsza o miesiąc równie nagła śmierć ojca, za którą, co oczywiste, pozwana odpowiedzialności ponosić nie może, przyznane z tego tytułu jedynie 5000,-zł nie może być uznane za sumę „odpowiednią” w rozumieniu art. 448 k.c.

Przy uwzględnieniu wszystkich wskazanych powyżej okoliczności za zadośćuczynienie adekwatne do krzywdy, jakiej wskutek śmierci siostry doznał powód, uznać należało 20000,-zł, w tym zatem kierunku zaskarżony wyrok należało zmodyfikować. Dalej idące w tym zakresie żądanie powoda na uwzględnienie już w tej sytuacji nie zasługiwało.

Wobec zaistnienia podstaw do zmiany wyroku we wskazanym wyżej kierunku stosownej korekty wymagało rozstrzygnięcie o kosztach procesu, które winny zostać – w myśl normy zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. –

stosunkowo rozdzielone, przy uwzględnieniu tego, że powód ostatecznie ze swoim żądaniem procesowym utrzymał się w 62,5%.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje również w normie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c., w tym przypadku przy założeniu, że w postępowaniu odwoławczym powód utrzymał się ze swym żądaniem w $\frac{1}{3}$, pozwana zaś – w $\frac{2}{3}$.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdarska-Pilis